

Biskup chełmiński Ignacy Stanisław Mathy (1765-1832)



Ignacy Stanisław Mathy, syn Jacka, gdańskiego kupca i Marianny z Prusaków herbu Leliwa (córki Józefa, od 1766 r. kasztelana gdańskiego), urodził się 5 kwietnia 1765 r. w Kobierzynie, w parafii Godziszewo blisko Tczewa, w majątku rodzowym swojej matki.

100 lat wcześniej jego pradziad po mieczu przybył z Francji do Polski z dworem królowej Marii Kazimiery „Marysieńki” Sobieskiej. Chłopiec wychowywał się w Gdańsku, a po śmierci rodziców - w wiejskiej posiadłości rodziny matki. Od 13. roku życia uczył się w kolegium jezuickim w Braniewie, sławnym „Hozjanum”, korzystając z tamtejszego konwiktu. Po 5 latach otrzymał niższe święcenia. W 1783 r. wyjechał do Rzymu, by na Uniwersytecie Gregoriańskim studiować filozofię i teologię. Musiał wyróżnić się wiedzą i talentem oratorskim, skoro w obecności Piusa VI w 1787 r. wygłosił po łacinie kazanie na Kwirynale. W tym samym roku opublikował w Rzymie rozprawę „De lege naturae”, na podstawie której w 1788 r. uzyskał doktorat.

22 grudnia 1787 r. otrzymał święcenia kapłańskie i wkrótce powrócił z Wiecznego Miasta na Warmię. Zamieszkał w Lidzbarku, ówczesnej stolicy diecezji, gdzie pod rządami księcia bp. Ignacego Krasickiego, intelektualisty i erudyty, świetnego pisarza, przyjaciela króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, kwitło życie kulturalne. Na przybyłego z Rzymu świetnie wykształconego młodego prezbitera czekały awanse i zaszczyty. Już w 1790 r. otrzymał wakującą po śmierci brata bp. Krasickiego, Karola, kanonię gremialną. 3 lata później został proboszczem parafii katedralnej we Fromborku i dziekanem fromborskim. W wieku 30 lat został prepozytem kapituły warmińskiej i wikariuszem generalnym. Po śmierci biskupa warmińskiego Karola Hohenzollerna w 1803 r. przez 6 lat administrował diecezją. W 1811 r. rząd mianował go radcą szkolnym i konsystorskim w Kwidzynie i Gdańsku, ale jego przeznaczeniem okazała się posługa dla Kościoła chełmińskiego.

Po śmierci bp. Ksawerego Rydzyńskiego nastąpił czas długich rokowań między Watykanem a rządem pruskim w sprawie wakującego stanowiska ordynariusza. Mijały lata, zaś administrujący diecezją sufragan Jan Wilkxycki nie był w stanie podjąć pogarszającej się sytuacji. Konfiskowano majątki kościelne, kasowano klasztory, szkoły katolickie likwidowano lub oddawano nauczycielom protestanckim, brakowało duchowieństwa. Wszystko to działo się po wojnach napoleońskich; walki w latach 1806-1807, 1809 i 1813 oraz przemarsze wojsk sprowadziły na diecezję ruinę materialną i szkody moralne.

Wreszcie 16 lipca 1821 r. Pius VII ogłosił bullę „De salute animarum”, która ustalała granice i zasady administracji kościelnej w Prusach. Diecezja chełmińska, która do tej pory obejmowała obszar przypominający

obecną diecezję toruńską, objęła całe Pomorze Nadwiślańskie i dekanat górznieński. W takim kształcie przetrwała z niewielkimi zmianami przez 100 lat, aż do ustalenia nowych granic politycznych po odrodzeniu Rzeczypospolitej i zawarciu przez państwo polskie konkordatu z Watykanem w 1925 r. Mimo wszystkich zmian zachowano historyczną nazwę diecezji.

Pięćdziesiątym biskupem chełmińskim został Ignacy Mathy. Był też pierwszym biskupem „pelplińskim”, gdyż spowodował przeniesienie kapituły z Chełmży do Pelplina, zapamiętanej z dzieciństwa wsi z potężnym gotyckim kościołem i klasztorem cysterskim. „Prawił bardzo lubiany w wyższych sferach” uczynił Pelplin sercem diecezji (jedynej w Niemczech ze stolicą na wsi) mimo nacisków, by rolę tę powierzyć Toruniowi ze względu na dogodność komunikacji, lub Chełmnu - „kolebce chrześcijaństwa w dawniejszych diecezjach pruskich”. Zwyciężyły argumenty o bardziej centralnym położeniu wsi nad Wierzycą i możliwość przejęcia infrastruktury po upadającym opactwie cysterskim. Nie bez znaczenia było to, że cieszył się sympatią władz zwłaszcza od czasu, gdy - jako administrator diecezji warmińskiej - w 1807 r. po pokoju tylickim wystąpił do króla pruskiego list wiernopoddańczy.

23 lipca 1823 r. kapituła chełmińska wybrała go na biskupa, 17 listopada prekonizował Leon XII, a 7 czerwca 1824 r. we Fromborku udzielił mu sakry biskupiej bp Andrzej Hatten. Rządy w diecezji bp Mathy objął 15 lipca. 2 sierpnia na pierwszym posiedzeniu kapituły złożył wyznanie wiary i zaprzysiął ustawy kapitulne. Nazajutrz, w dniu urodzin Fryderyka Wilhelma III, miał odbyć swój ingres, jednak zastąpił go sufragan bp Jan Wilkxycki. „JWJX Biskup był tak chory, że ani tych ceremonii sam odprawiać nie mógł, ani nawet od nikogo wizyty nie przyjmował, bo nie mógł wstać” - czytamy w relacji Walentego Wolskiego, ziemianina z powiatu kartuskiego. Tak uroczystej celebrzy i przepychu Pelplin jeszcze nie widział. Po uroczystej procesji z „kościółką” do katedry, przejściu jej przez biskupa oraz uroczystej instalacji kanoników „zaczęła się - jak zapisał Walenty Wolski - Msza św. (...) ze wszystkimi biskupimi ceremoniami, przy pięknej kapeli gdańskiej, przy kottlach, trąbach i waltorniach”. Po odśpiewaniu „Te Deum” dostojnicy kościelni i świeccy procesjonalnie udali się w miejsce, na którym miał stanąć pomnik króla pruskiego, by poświęcić kamień węgielny (Projekt budowy nie doczekał się realizacji, za to w tym miejscu w 1859 r. stanęła statua Matki Bożej - przyp. W. W.). Historyczny dla diecezji dzień zakończył się ściągnięciem barokową ucztą. Jej kronikarz zaznaczył: „Żadna dama nie była u stoku, tylko mężczyźni i księża”, i dodał: „Wszystko działo się przy strzelaniu z armat”. Pierwszy ordynariusz z Pelplina podjął się trudu scalenia ogromnego obszaru diecezji „sklejonej” z domen zarządzanych do tej pory przez odmienne ośrodki biskupie, podziału na dekanaty, obsadzenia wakujących probostw. Wobec braku księży szczególną troską otoczył seminarium duchowne.

Biskup Ignacy Stanisław Mathy objął „urząd biskupi naówczas bardzo ciernisty, najeżony wielkimi trudnościami” - pisze ks. Alfons

Mańkowski. Zgodnie z pruskim prawem Kościół był traktowany jako jedna z instytucji państwowych, a duchownych uważano za urzędników. Rząd uzurpował sobie prawo do ustanawiania świąt religijnych i uroczystości kościelnych oraz zakazywania tych form kultu, które uznawał za niestosowne, np. pielgrzymek do miejsc łaskami słynących. Biskupom zabraniano bezpośrednich kontaktów z Rzymem, cenzurowano rozporządzenia papieskie. Aprobaty państwa wymagały nominacje kościelne; tytuł biskupi Ignacego Mathy’ego Fryderyk Wilhelm III zatwierdził dopiero po kilkunastu tygodniach. Sekularyzowano dobra kościelne. „Z wyjątkiem jedynych Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie wszystkie inne zgromadzenia w nieludzką nieraz bezwzględnością zniesione, pokasowane zostały, cały tak obszerny majątek na rzecz skarbu państwa zabrany” - pisał ks. Jakub Fankidejski w 1883 r.

Ordynariusz chełmiński, który w 1824 r. przeniósł z Chełmży do Pelplina kapitułę, a z Chełmna seminarium, pobudził emocje i niechętnie reakcje negujące także długo po jego śmierci. Np. ks. Franciszek Malinowski tak przemawiał na konferencji duchownych diecezji chełmińskiej w 1849 r.: „Rządy (...) postanowiły wszelkimi sposobami naród polski zniemczyć, a nawet i złutrzyć. Dlatego przeniesiono stolicę biskupią i seminarium duchowne z pięknego miasta Chełmna do pustej wsi Pelplina. (...) Wysocy duchowni potakiwali takiemu systemowi germanizowania, bo i do kancelarii biskupiej wprowadzono korespondencję niemiecką, i do seminarium język niemiecki”.

Bp Mathy robił zaś swoje i po zreorganizowaniu diecezji całą swoją gasnącą energią, wobec dokuczliwego braku księży, poświęcił seminarium. Zainstalował je w 1829 r. we wschodniej części pocysterskiego klasztoru. Sam mieszkał w skrzydle zachodnim. „U rządu wystąpił się po dłuższych pertraktacjach o odpowiednie fundusze na przebudowę gmachu poklasztorowego i na urządzenie biblioteki, w skład której weszły oprócz większej części poważnego księgozbioru cysterskiego także resztki innych bibliotek poklasztornych z terenu diecezji” - wymienia jego zasługi ks. Antoni Liedtke. Bp Mathy zmarł 20 maja 1832 r. po trudnym czasie pasterzowania diecezją doświadczoną kłękami „powietrza i wody”. Ciało zmarłego wystawiono w kaplicy św. Barbary, późniejszej kaplicy seminarialnej, by później złożyć je w podziemiach katedry. Pozostawił swoim następcom diecezję scaloną i dobrze zorganizowaną, choć nadal brakowało księży. Materialnym śladem jego bytności jest 10 domów wybudowanych w Pelplinie dla kanoników, które miejscowi nazwali kuriami. Sam do końca swoich dni mieszkał w seminarium, które miało wykształcić liczne generacje kapłańskie i przysporzyć „matej wioszczynie nad Wierzycą” chwałę „pomorskich Aten”. Według legendy biskup Mathy chciał na wzniesieniu pod Pelplinem postawić swój pałac. Miejsce to odtąd zwano Biskupią Górką, obecnie Górką Jana Pawła II.

Na podstawie opracowania Wojciecha Wielgoszewskiego „Głos z Torunia”.